

# Masy pracujące WYBRZEŻA witają czynem produkcyjnym rocznicę Wielkiego Października

Na cześć 38 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, załoga Cukrowni w Pruszczu Gdańskim podjęła wiele czynnych zobowiązań, zmierzających do obniżenia kosztów własnych, oszczędności węgla i zwiększenia przerobu dobowego w tegorocznej kampanii. Jedno z zobowiązań krótkoterminowych miało przyczynić się do przekroczenia planu produkcji cukru w październiku o 4 proc.

Jak informuje dyrektor cukrowni, tow. Kwapiński, zobowiązanie to zostało przekroczzone, bowiem dzienna załoga cukrowni wykonała plan produkcji cukru za październik w 106 proc.

Po dokładnym przeanalizowaniu zadań, które pozostały jeszcze do wykonania — informuje korespondent tow. Pustelnik — grupa mistrza Pietrusiewicza z MPRE nr 1 w Gdańsku postanowiła zakończyć przewidziane w planie na rok bieżący remonty budynków mieszkalnych w Brzeźnie do 15 bm. Zobowiązanie to grupa podjęła dla uczczenia 38 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Pragnąc maksymalnie wykorzystać czas członkowie grupy zobowiązali się do wykonywania wszystkich prac bezusterkowo. Ponadto za zdając sobie sprawę z tego, że najwięcej trudności może nastąpić z braku materiału, zduni i cieśle po stanowili gospodarować nim jak najoszczędniej.

Grupa mistrza Pietrusiewicza zwraca się z apelem do zaopatrzeniowców MPRE aby nie dostarczali więcej na budowę dachówek niskiej jakości.

Jak informuje nasz czytelnik, J. Baryla, załoga wagonowni w Gdyni zaciągnęła 31 wart zespołowych i 13 indywidualnych, pragnąc przez skrócenie czasu wielu prac uczcić 38 rocznicę Rewolucji Październikowej. M. in. brygada stolarzy Józefa Czekalskiego naprawiła dodatkowo 15 wagonów towarowych, brygada ślusarzy Józefa Dziurdzia zobowiązała się naprawić poza planem silnie uszkodzoną cysterne i wymienić 1 zestaw kołowy, a brygada Leona Selonki — wykonać dodatkowo naprawę bieżącą 10 wagonów towarowych.

Pożyteczna jest inicjatywa brygady st. rewidenta wagonów, Adama Wolaka, która zobowiązała się wykonać schody do magazynu z materiałów starożytnych.

Zobowiązania te pozwoliła zrealizować wagonowni w Gdyni przyspieszyć o 1 miesiąc wykonanie rocznego planu okresowej rewizji wagonów.

## UROCZYSTA AKADEMIA PRACOWNIKÓW PMH W GDYNI

W dniu wczorajszym odbyła się w Gdyni uroczysta akademii pracowników Polskiej Marynarki Handlowej, poświęcona 38 rocznicy Rewolucji Październikowej. W pięknie udekorowanej sal. Szkół Morskiej zebrali się pracownicy PLO, PRO i innych przedsiębiorstw związanych z morzem.

Za stołem przewodnim zasiadł kierownik wydziału

## DZIŚ w numerze

- Zagadnienia spółdzielczości na wsi chińskiej — Wg referatu Mao Tse-tunga
- Wymowa dokumentów — Ziem nadwiślańskich
- Fundusz służący ludziom — Jak należy wykorzystywać fundusz zakładowy

# GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 264 (2808) Gdańsk, sobota 5, niedziela 6 listopada 1955 r. CENA 20 GR

## Konferencja genewska

### DYSKUSJA toczy się nadal nad 1 punktem porządku dziennego



Podczas konferencji prasowej w Genewie u rzecznika radzieckiego L. F. Iljiczowa. Fot. — CAF

## Osiągnięcia polskiej myśli technicznej

W klinice chirurgicznej szpitala klinicznego nr 3 we Wrocławiu jest obecnie w próbowaniu prototyp polskiego seroafu — aparatu do wykonywania rentgenologicznych zdjęć serca. Aparat ten skonstruowali: aspirant Akademii Medycznej we Wrocławiu dr Franciszek Rossowski oraz mechanik z Jelcy Jan Nowacki.

W Dolnośląskich Zakładach Wytwarzania Maszyn Elektrycznych „M-5” im. Feliksa Dzierżyńskiego we Wrocławiu oddany został nowo wybudowany obiekt energetyczny — duża stacja prób dla maszyn średniej mocy. Wkrótce zostanie tam wypróbowany pierwszy polski produkt cji turbogenerator o mocy 25 MW.

Stacja prób wyposażona została w maszyny i urządzenia krajowej produkcji, m. in. w silniki elektryczne z zakładów „M-1” w Żychli i maszyny elektryczne wykonane przez załogę „M-5”.

W budowanych na Podkarpaciu wielkich zakładach bawełnianych w Andrychowie ruszyły jeszcze pod koniec br. nowoczesny obiekt — farbiarnia. W tych dniach podjęte tu zostały pierwsze prace montażowe urządzeń. Po przedłużeniu ciekoprodukcji i słowni, będzie to już trzeci obiekt zakładów.

Jeszcze kilka lat temu produkcja łożysk była dla polskich inżynierów i robotników dziedziną prawie nieznaną. Przed wojną i w pierwszych latach po wojnie, sprowadzaliśmy łożyska z zagranicy. Obecnie posiadamy nowoczesne zakłady, które produkują już seryjnie około 200 różnych typów łożysk.

Jak informuje dyrekcja CZFPW — inżynierowie z Biura Konstrukcyjnego przeprowadzili ostatnio z pomysłnym wynikiem szereg badań nad zastosowaniem nowej technologii produkcji łożysk. M. in. wprowadzony zostanie w najbliższym czasie nowy sposób tłoczenia łożysk nie jak dotychczas to robiono na gorąco, lecz na zim-

GENEWA PAP. Jak już podawaliśmy, 3 listopada br. odbyło się szóste posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Dyskusja toczyła się nadal nad pierwszym punktem porządku dziennego — bezpieczeństwem Europy i problemem niemieckim.

Przemawiali kolejno ministrowie Dulles, Pinay, Macmillan i Molotov.

Pierwszy zabrał głos min. Dulles, który w blisko godzinny przemówieniu oświadczył m. in., że przestudiował uważnie propozycje radzieckie i doszedł do wniosku, iż jeśli chodzi o bezpieczeństwo europejskie, to przedstawiciele mocarstw zachodnich udzielili już odpowiedzi na te propozycje w swych poprzednich przemówieniach.

Sekretarz stanu USA twierdził, że uczestnicy konferencji mieliby już wyraźny obraz sposobu zapewnienia bezpieczeństwa Europy, ale mogłoby to nastąpić jedynie pod warunkiem — i to bardzo ważnym — że zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie Niemiec.

Dulles przeszedł następnie do szczegółowego omówienia propozycji mocarstw zachodnich w sprawie zjednoczenia Niemiec i powtórzył wysuwaną już poprzednio argumentację mającą uzasadnić stanowisko tych mocarstw.

Następnie krótkie przemówienie wygłosił Pinay oświadczając m. in., że jeśli delegacja radziecka uwzględni stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec, to mocarstwa te gotowe są uczynić krok w kierunku pozycji ZSRR.

Macmillan zabierał głos po francuskim ministrze spraw zagranicznych poparł stanowisko Dullesa i Pinaya.

Nawiązując do projektu radzieckiego w sprawie utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej Macmillan oświadczył, że rada taka nie donorowadzi do zjednoczenia Niemiec ani do zacieśnienia kontaktów między oboma częściami Niemiec, gdyż — jego zdaniem — przedstawiciele NRD i NRF nie dojdą do zgody.

Następnie zabrał głos min. W. M. Molotov.

Wypowiedział tu pogląd — powiedział minister Molotov — że stanowisko delegacji radzieckiej w sprawie utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej nie jest zgodne z dyrektywami. Nie trudno wykazać, że tak nie jest. Trzeba zwrócić uwagę na część wstępną dyrektywy i wówczas łatwo przekonać się że propozycje radzieckie ściśle odpowiadają dyrektywom.

Następnie min. Molotov zanalizował stanowisko, jakie delegacja trzech mocarstw zachodnich zajęła na obecnej konferencji. Delegacje te — zaznaczył W. M. Molotov — zapominają o zmianach, jakie nastąpiły w Niemczech. Poza tym stanowisko tych delegacji zmieniło się od czasów genew-

## Wykonali zadania Sześciolatki

Żałoga Robotniczej Spółdzielni Pracy Wyrobów Szkłanych w Gdańsku melduje o wykonaniu zadań Planu 6-letniego Wykonanie planu przedstawia się następująco: w cenach niezmienionych w 142,8 proc. w cenach zbytu — 116,7 proc.

Spółdzielnia produkuje ozdoby choinkowe i sprzęt laboratoryjny zarówno na zaspokajanie potrzeb rynku krajowego, jak i na eksport oraz prowadzi eksploatację tzw. kruszywa naturalnego.



Decyzja rządu radzieckiego zredukowania do 15 grudnia br. liczebności sił zbrojnych ZSRR o 640 tysięcy ludzi jest w pełni realizowana.

Na zdjęciu: zdemobilizowany żołnierz Mikołaj Fimofiejew rozmawia z m. in. Anatolem Proszynym z działu mechanicznego ośrodków zakładowych budowy i remontu statków, gdzie będzie pracował.

Fot. — CAF

## Wojska izraelskie zaatakowały garnizon egipski

Według komunikatu radia kairskiego, nadanego 3 bm. w godzinach popołudniowych, znaczne siły zbrojne izraelskie zaatakowały w nocy z 2 na 3 bm. niewielki garnizon egipski w Sabha. Walki toczyły się przez całą noc i trwały w chwili nadania komunikatu.

W wyniku walk, wojska egipskie straciły — według oceny egipskiego komunikatu o działaniach w strefie El Auja — 70 osób. Straty izraelskie komunikat egipski ocenia na 200 osób.

Komunikat egipski stwierdza, że wojskom izraelskim udało się początkowo zająć część terytorium, na którym stacjonował garnizon egipski, jednakże w wyniku kontrataku wojsk egipskich miejscowość Sabha została odbita o godzinie 13.00.

W depeszy z Jerozolimy agencja Reutera donosi, że szef sztabu Izraelskich Sił Zbrojnych Dajan udął się ze swej kwatery głównej do Jerozolimy, by zreferować premierowi Ben Gurionowi przebieg walk.

Przedstawiciel prasowy ONZ w Jerozolimie Grand podał do wiadomości, że obserwatorzy z ramienia ONZ, znajdujący się w El Auja, informowali Komisję Rozjemczą ONZ w Jerozolimie, że w dniu 3 bm. o godzinie 16.00 czasu miejscowego odbyła się wymiana strzałów artyleryjskich. Grand dodał, że władze izraelskie nie pozwalają obserwatorom ONZ na udanie się na zachód lub południe od El Auja. Rzecznik Izraelskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zaprzeczył temu.

Rzecznik armii izraelskiej podkreślił, że pozycje egipskie zostały zdobyte po zwycięskich walkach. Według rzecznika izraelskiego, jednostki izraelskie wycofały się z powrotem do swoich baz.

Parlament izraelski aprobował operację podjętą przez ciwko pozycjom egipskim.

LONDYN PAN. Agencja Reutera powołując się na miarodajne źródła dyplomatyczne podaje, że generał Burns, szef sztabu Rozejmowej Komisji Nadzorczej dla Palestyny, powołanej przez ONZ, udaje się w końcu tego tygodnia do swej siedziby w Jerozolimie celem zbadania sytuacji wytworzonej w wyniku walk w okolicach El Auja.

## DYSKUSJE wyjaśniają i...zbliżają

Korespondencja wł. z Genewy

To była prawdziwa dyskusja — mówił dziennikarz omawiający przebieg obrad konferencji. Blisko pięć godzin trwała wymiana zdań na temat pierwszego punktu porządku obrad — na temat bezpieczeństwa zbiorowego i problemu niemieckiego.

Trzej przedstawiciele mocarstw zachodnich jednoznacznie stwierdzili, że na stałe poważne zbliżenie stanowisk w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego. Dulles przeprowadził na wet szczegółową analizę obu projektów, stwierdzając, że nie ma różnic w takich punktach jak nie uciekanie się do siły przy rozstrzygnięciu spornych spraw między Wschodem a Zachodem, nieudzielenie pomocy napastnikowi, stworzenie stref podległych międzynarodowej kontroli, ustalenie równowagi sił, wzajemne konsultacje i prawo do usprawnienia obrony. Po zostały tylko, jak się wyraził, „kwestie techniczne” do uzgodnienia.

Gdzie więc są różnice? Są i to poważne w kwestii niemieckiej. Mocarstwa zachodnie pragną bowiem, aby Niemcy zachodnie pochłonęły Niemiec Republikę Demokratyczną i w ten sposób zwiększyły siły organizacji atlantyckiej. Związek Radziecki zaś uważa, że sprawa niemiecka powinna być rozważana w ramach systemu zbiorowego bezpieczeństwa i to przez samych Niemców, w toku zacieśniającej się współpracy między dwoma państwami niemieckimi.

Dyskusja na ten temat toczy się również poza konferencją.

Wreszcie prawdziwą sensacją czwartkowego przedpołudnia była konferencja prasowa zorganizowana w Domu Prasy przez grupę obserwatorów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej na czele z wiceministrem spraw zagranicznych, Handtkem. Wiceminister Handtkem mówił o konieczności zakończenia „zimnej wojny” w Niemczech, o Radzie Ogólnoniemieckiej, której projekt złożył minister Molotov na środowym posiedzeniu i której zadaniem byłoby zacieśnienie współpracy między dwoma państwami niemieckimi nie tylko w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej, ale także w sprawie liczebności wojsk, w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom Europy i stworzenia w wolnych wyborach takiego państwa niemieckiego, które nigdy już nie zagroziłoby pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Dziesiątkami pytań zarzucał dziennikarze wiceministra Handtkiego i przewodniczącego Komitetu Jedności Niemiec, Girnusa. Niesposób był wszystkie przystąpić — były wśród nich wręcz prowokacyjne (ze strony niektórych dziennikarzy amerykańskich i zachodni-niemieckich), było wiele przepojonych troską o rozwiązanie problemu niemieckiego w sposób pokojowy i demokratyczny.

Pytanie: Jak rozumiecie, Niemcy demokratyczne i antymilitarystyczne?

Odpowiedź: Takie, które nie poprowadziłyby Niemiec drogą pierwszej i drugiej wojny światowej, to znaczy takie, w których nie mogłoby decydować ludzie typu Kesselringa, publikującego książki pod tytułem: „W jaki sposób Hitler mógł wygrać wojnę”. To znaczy takie, w których nie rozpowszechniano by kalendarza żołnierskiego zawierającego ponad sześćset postaci militarnych niemieckich mogących stanowić tradycję dla wojsk najeźdźczych. To znaczy takie Niemcy, w których wypalony byłby doszczętnie „militaryzm niemiecki”.

Chwilami pytania i odpowiedzi przekształcały się w publiczną dyskusję. Była to właściwie pierwsza wielka dyskusja między Niemcami ze wschodu i z zachodu. Niewątpliwie będzie ona pomocna w dyskusji, która prowadzą ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw.

Dla nas Polaków, była to dyskusja, jeszcze jednym dowodem siły pozycji jaką w niemieckiej i światowej opinii publicznej zajmują czynniki pokojowe i demokratyczne Niemiec.

Kazimierz Golde

## MANIFESTACJE W MAROKU PO PRZYBYCIU DO FRANCJI BEN JUSSEFA

Na wieść o przybyciu do Francji sultana Ben Jussefa odbyły się w Maroku liczne manifestacje na jego cześć.

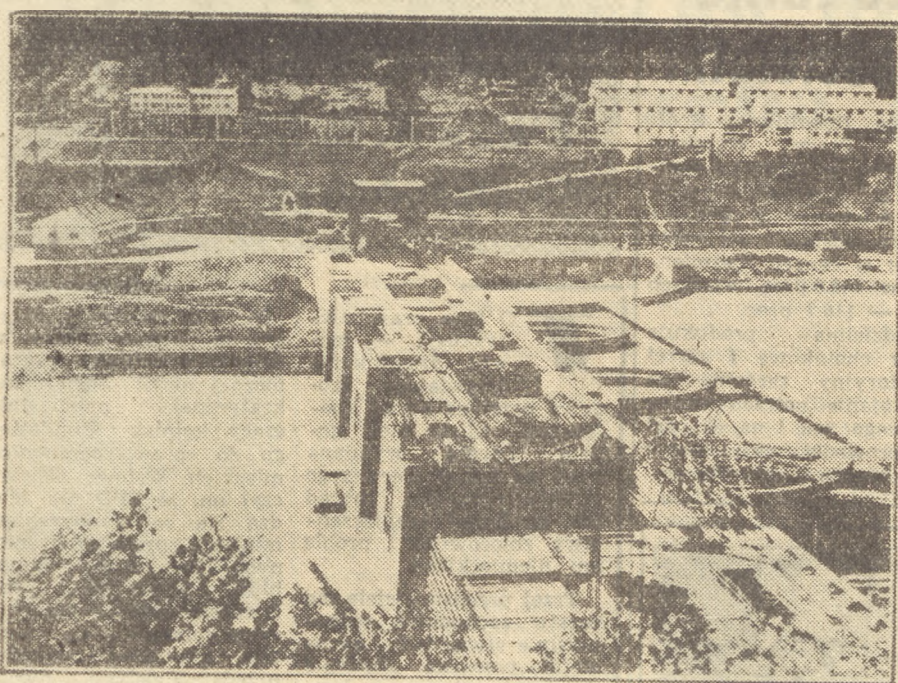
Na zdjęciu: Tłumy ludności manifestują na ulicach Medyny.

Fot. — CAF

## uroczystą akademię

która odbędzie się o godz. 16 w sali Technikum Przemysłu Okrętowego w Gdańsku (obok Pryzdyum WRN).

W programie akademii: referat okolicznościowy i część artystyczna w wykonaniu zespołu teatru „Wybrzeże”, Opery Bałtyckiej i chóru Budowlanych.



CIĘŻKI PRZEMYSŁ JUGOSŁAWII

Na zdjęciu: Elektrownia wodna w Vuzanicy i Dravie.

# Konferencja genewska

[Dokończenie ze str. 1]

na której złożył oświadczenie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD Georg Handtke.

Uważamy — powiedział Handtke — że zbieranie przedstawicieli Niemiec prawa do współudziału w rozstrzygnięciu najbardziej żywotnych dla narodu niemieckiego spraw, jest nie tylko odstępstwem od dyrektyw szefów czterech rządów, lecz nie da się również pogodzić z suwerennymi prawami narodu niemieckiego i zasadami Karty NZ. Handtke zaprzeczył przeciwko temu, że po 10 latach od chwili zakończenia wojny stosuje się metody prowadzenia rokowań w sprawie Niemiec bez udziału Niemców.

Handtke podkreślił, że rząd NRD nie dopuści do przekształcenia całego Niemiec w państwo dyktatury wojskowej.

Zdajemy sobie sprawę — oświadczył dalej Handtke — że rozwiązanie kwestii niemieckiej ma dwa aspekty: międzynarodowy i narodowy. Dlatego rząd nasz zwraca się do czterech mocarstw z prośbą, aby stworzyły niezbędne zewnętrzne przesłanki do rozwiązania problemu niemieckiego przez zawarcie europejskiego paktu bezpieczeństwa.

Handtke stwierdził, że wieści dziennikarzy zwróciły się do delegacji NRD z pytaniami, jak wyobraża sobie zjednoczone Niemcy. W związku z tym Handtke podkreślił m. in.: Delegacja NRD nie wyobraża sobie, by można było przenieść schematycznie stosunki panujące w NRD na całe Niemcy. Obok zakładów gospodarczych mogłyby istnieć również przedsiębiorstwa kapitalistyczne. Powinno panować całkowita swoboda przekonań. Ustrój wewnętrzny powinien w swej istocie stanowić skuteczną gwarancję, że siły agresywne i faszystowskie, stanowiące podstawę militarystyki niemieckiej, nie będą mogły znowu dojść do władzy.

## PROPOZYCJE SPD

BERLIN PAP. Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) przedstawiła ministrowi spraw zagranicznych von Brentano program zawierający 12 postulatów w związku z konferencją genewską. Podajemy je poniżej:

1) Rząd federalny powinien poczynić kroki w celu „synchronizacji posunięć” w kierunku zjednoczenia oraz utworzenia systemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego.

2) Rząd federalny powinien domagać się, aby Związek Radziecki wyrażił swoje poglądy co do statusu militarnego zjednoczonych Niemiec.

3) Rząd federalny, jeżeli od tego zostanie wezwany, powinien

nie przedstawić w Genewie swoje stanowisko, i to bez względu na to, czy będzie wysłuchana delegacja NRD.

4) Rząd federalny powinien dołożyć starań, aby — w porozumieniu ze wszystkimi państwami — uczestnikami układów państwowych i układu warszawskiego — układy te stopniowo zostały zastąpione przez ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa. Aby ułatwić osiągnięcie tego celu, powinny być odpowiednio zmienne postanowienia dotyczące liczebności niemieckich sił zbrojnych, a siły policyjne należy zredukować. Uzbrojenie dla magazynek i niepołączonych z nimi magazynów nie powinny zostać rozwiązane.

5) Rząd federalny powinien zwrócić się do mocarstw zachodnich o wyjaśnienie, jakie warunki specjalne powinny być uregulowane w drodze bezpośrednich układów — pomiędzy Bonn a NRD bez ograniczenia wspólnej odpowiedzialności czterech mocarstw.

6) Parlamenty i organizacje demokratyczne Republiki Federalnej muszą odprzeć wszelkie próby sił antidemokratycznych, zmierzające do ich podminowania.

7) W drodze porozumienia z NRD należy osiągnąć jak najdłuższe normalne stosunki pomiędzy ludnością NRF i NRD.

8) Należy również uzyskać ułatwienie dla mieszkańców pogranicza strzeżonego.

9) W handlu międzyrządowym należy uwzględnić konieczność zapewnienia ludności pracy oraz podstaw egzystencji.

10) Komunikacja międzyrządowa powinna być możliwie jak najbardziej swobodna.

11) Powinno być zawarty układ rozrachunkowy pomiędzy terenem walutowym marki zachodniej — niemieckiej, a terenem marki wschodnio-niemieckiej.

12) W dziedzinie opieki prawnej, świadczeń społecznych i ochrony zdrowia należy zmniejszyć do stopniowego zbliżenia obu części Niemiec.

Agencja ADN podaje, że bawarski minister spraw zagranicznych von Brentano oraz przewodniczący SPD Ollenhauer udadzą się w najbliższych dniach do Genewy.

## Zakończenie spotkania działaczy katolickich

WARSZAWA PAP. W dn. 3 bm. zakończyło się w Warszawie spotkanie działaczy katolickich i chrześcijańskich zorganizowane z okazji uroczystych obchodów 10-lecia ruchu społeczno-politycznego postępowego katolików w Polsce. Uczestnicy spotkania uchwaliли jednomyślnie oświadczenie, w którym m. in. czytamy: „Katolicy oraz chrześcijanie innych wyznań, zebrani w Warszawie z okazji 10-lecia ruchu społeczno-politycznego katolików w Polsce Ludowej, wyrażają swoje jednogłośne i serdeczne życzenia trwałego, niosącego szczęście pokoju między narodami. Mamy nadzieję, że ten pokój, że to współzestąpienie i świadectwo zbiorowego bezpieczeństwa przyczynią się do zwiększenia niezbędnych dla wszystkich dóbr, tak materialnych, jak i duchowych”.

## POWIATY Kwidzyn i Malbork zwolnione od miarek i odsypów

Powiaty Kwidzyn i Malbork przekroczyły ostatnio 90 proc. planu obowiązkowych dostaw zboża. Rolnicy tych powiatów zwolnieni zostali od miarek i odsypów. Tak więc ogółem z przywileju tego korzystają obecnie rolnicy 212 powiatów.

## Latający Turek

PREZYDENT Turcji, Celal Bayar, bardzo lubi podróżować. Wola, że prezydenta Bayara są wynikiem nie tyle krajowych zamyśleń, ile określonych politycznych celów. „Nie jest sekret, że Stany Zjednoczone udzieliły Turcji car te blanche, by próbować wciągnąć Syrię lub każdy inny kraj do paktu turecko-irackiego” — pisał swego czasu amerykańska agencja United Press o szczególnej roli, jaką wyznaczono Turcji w montowaniu agresywnych bloków na Bliskim Wschodzie. Tam, gdzie żył pan Bayar, nie mogły przynieść rezultatów, uciekano się do metod nacisku i szantażu realizowanego również przy pomocy Turcji. Tak więc swego czasu prasa turecka rozpoczynała wieści, jakoby samoloty sasiadującej z Turcją Syrii dokonywały przelotów nad terytorium Turcji. W tej sytuacji dwuznaczne tureckie urzędy demonstrowały manewry w pobliżu granicy syryjskiej, a czynniki rządowe zaczęły nawoływać do „starcia Syrii z mapy świata”.

Pozytywny wynik podróży prezydenta Bayara do Iranu zachęcał jednak do powrotu do tych bardziej delikatnych metod dyplomatycznych. Prasa donosi, że pan Bayar wybiera się do stolicy Jordani — Ammanu. Dlaczego właśnie do Ammanu? Otóż dlatego, że Jordania nie od dziś załamuje wroście stanowisko wobec paktu bagdadzkiego. Premier Jordani, Said El-Mufti, oświadczył ostatnio, że przystąpienie Jordani do tego paktu byłoby sprzeczne z jej interesami narodowymi. „Przedtem podam się dumisli — stwierdził premier — niż wyrażę zgodę na przystąpienie Jordani do paktu bagdadzkiego”.

Jak widać, pan Bayar nie będzie miał łatwego zadania. Zarówno on, jak i jego mocodawcy muszą liczyć z oporem narodów Bliskiego Wschodu wobec agresywnej polityki amerykańskiej w tym rejonie. Muszą liczyć z tym, co swego czasu obrazowo wyraził niemiecki dziennik amerykański: „Flaga amerykańska na samolocie była dawno w krainach Wschodu swego rodzaju listem polecanym od samego proroka, obecnie jest ona dobrą celem dla strzelców”.

Kto wie, może wobec tego rodzaju nastrojów, prezydent Bayar znowu oświadczy, że w Ammanie „nie będzie żadnych rozmów politycznych”?

W. Z.

## W CHINACH istnieje już 650 tys. SPÓŁDZIELNI produkcyjnych

PEKIN PAP. VI Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin powzięło uchwałę na podstawie referatu Mao Tse-tunga — „Zagadnienia spółdzielczości w rolnictwie”, ogłoszonego 31 lipca 1955 roku na konferencji sekretarzy prowincjonalnych, miejskich i obwodowych komitetów partii.

We wsł chińskiej — stwierdza na wstępie uchwała — zachodzą obecnie głębokie przeobrażenia społeczne. Wiosna 1954 r. było w kraju 100 tys. spółdzielni produkcyjnych, latem 1955 r. było już 650 tysięcy, zaś liczba zrzeszonych gospodarstw chłopskich wzrosła w tym samym czasie z 1.800 tysięcy do 16.900 tysięcy, co stanowi w przybliżeniu 15 proc. wszystkich gospodarstw chłopskich w kraju. Uchwała zaznacza, że ruch spółdzielczy rozwija się w kraju nierównomiernie.

Oczekiwany rozwój ruchu spółdzielczego na wsł chińskiej — stwierdza uchwała — stawia przed partią zadanie ścisłego i planowego posunięcia tej sprawy naprzód, a nie dreptania w miejscu.

W Chinach w szybkim tempie rozwija się przemysł. Fakty dowodzą, że jeśli socjalistyczna przebudowa wsi nie nadąga za rozwojem przemysłu, jeśli wzrost produkcji zboża i roślin przemysłowych pozostaje w tyle, to w takich warunkach socjalistyczne uprzemysłowienie Chin napotka na wyjątkowo wielkie trudności.

Uchwała krytykuje tych członków partii, którzy nie widzą, że wsi na wsł walczy między dwiema drogami rozwoju, nie widzą aktywności większości chłopów pragnących wstąpić na drogę socjalistyczną, a tym samym przyczyniają się do zwolnienia tempa ruchu spółdzielczego w kraju.

Uchwała wskazuje na szereg środków, które powinny przyczynić się do dalszego rozwoju ruchu spółdzielczego oraz na konieczność prowadzenia zdecydowanej walki z kulakami i elementami spekulacyjnymi. Szczególną uwagę zwraca uchwała na pracę wiejskich organizacji partyjnych i organizacji Nowo-Demokratycznego Związku Młodzieży.

Na rozwój ruchu na rzecz spółdzielczości — stwierdza uchwała — liczą obszarnicy, kulacy i elementy kontrowersyjne odpowiadają niewątpliwie działalności dywersyjnej. Dlatego też w najbliższych kilku latach we wszystkich rejonach, gdzie w zasadzie nie zrealizowano jeszcze spółdzielczości, pod żadnym pozorem nie należy przyjmować do gospodarstw zespołowych obszarników i kulaków z wyjątkiem wypadków, gdy większość chłopów należała już do nich, bądź też spółdzielnie już dostatecznie okrzepły. Do takich spółdzielni mogą być przyjmowani na określonych warunkach ci obszarnicy i kulacy, którzy już dawno zerwali z pracą opartą na wyzysku i sami pracują. Należy przeprowadzić czystkę oraz reorganizację tych spółdzielni, w których kierownicze stanowiska zajmują obszarnicy, kulacy i elementy kontre-

wolucyjne, oraz rozwiązać utworzone przez nich fikcyjne spółdzielnie.

Uchwała stwierdza, że konieczne jest sporządzenie planów u-spółdzielczania wsi zarówno dla całego kraju, jak i dla poszczególnych rejonów. W zależności od różnych warunków w rozmaitych rejonach zaleca się, jednakowoż tempo u-spółdzielczania rolnictwa. W tych rejonach, gdzie do lata 1955 r. spółdzielnie zjednoczyły od 30 do 40 proc. zagród chłopskich, można będzie do wiosny 1957 r. zrzeszyć w spółdzielniach najwyżej od 70 do 80 proc. wszystkich gospodarstw chłopskich. Natomiast w tych rejonach kraju, gdzie latem roku 1955 do spółdzielni należało od 10 do 20 proc. łącznej liczby gospodarstw chłopskich, u-spółdzielczanie rolnictwa typu półsocjalistycznego można w zasadzie zakończyć do wiosny roku 1958.

Celem ruchu na rzecz spółdzielni produkcyjnych jest zorganizowanie prawie 110 milionów zagród chłopskich na zasadach gospodarki zespolowej, następnie zrealizowanie i zakończenie technicznej przebudowy rolnictwa, całkowite zniesienie resztek wyzysku, tj. zlikwidowanie systemu kapitalistycznego na wsi i wprowadzenie ustroju socjalistycznego.

## Wg referatu tow. Mao Tse-tunga

W LIPCU br. na konferencji sekretarzy prowincjonalnych, miejskich i rejonowych komitetów Komunistycznej Partii Chin, tow. Mao Tse-tung wygłosił referat o zagadnieniach spółdzielczości w rolnictwie. Rozwinięte w tym referacie problemy, aczkolwiek dotyczą specyficznych warunków wsi chińskiej, mają również poważne znaczenie i dla nas. Z punktu widzenia historycznej konieczności rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w krajach demokracji ludowej, przeobrażenia społeczne na rzecz u-spółdzielczania wsi chińskiej, mają — jak powiedział tow. Mao Tse-tung — „ogromne znaczenie międzynarodowe”.

### SITUACJA I PERSPEKTYWY

Sytuacja na wsi chińskiej jest następująca: liczba ludności jest ogromna, a ilość ziemi uprawnej niewystarczająca (przeciętnie przypada na głowę ludności zaledwie po 3 mu ziemi (1 mu = 1/16 ha — przyp. red.). Kraj nawiedza od czasu do czasu klęski żywiołowe: powodzie, posucha, przymrozki itp., które niszczą znaczną część pól chłopskich. Metody gospodarowania są zacofane.

Po reformie rolnej życie szerokich mas chłopskich uległo znacznej poprawie w porównaniu z przeszłością, aczkolwiek wciąż jeszcze jest trudne dla wielu. Chłopi zamożni, lub stosunkowo zamożni, sta-

nowią 20—30 proc. ludności wiejskiej. Większość chłopów — 60—70 proc. — widzi, że nie ma innej drogi polepszenia swej sytuacji, prócz socjalizmu. Dlatego też ruch na rzecz spółdzielczości produkcyjnej na wsi jest wielki. Rejonie zwycięstwa tego ruchu widzą chłopi w budowie przemysłu socjalistycznego.

### Z HISTORII SPÓŁDZIELCZOŚCI

Jeszcze przed utworzeniem Chińskiej Republiki Ludowej, w ciągu 22 lat wojen rewolucyjnych, partia zdobyła doświadczenie w dziedzinie kierowania chłopami przy tworzeniu organizacji pomocy wzajemnej, które zawierały załączki socjalizmu.

W tym okresie, w niektórych prowincjach, stworzono zrzeszenia pomocy wzajemnej, brzołdy wspólnej orki i brzołdy pomocy wzajemnej. W tym samym okresie pojawiły się pojedyncze spółdzielnie produkcyjne typu półsocjalistycznego i socjalistycznego. (Cechą szczególną spółdzielni typu półsocjalistycznego jest łączenie ziemi na zasadach udziału oraz wspólne prowadzenie gospodarstwa. Spółdzielnie te zbliżone są do naszych spółdzielni typu I-b — przyp. red.).

Do dnia 15 grudnia 1951 roku w Chinach było przeszło 300 rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Po dwóch latach — 16 grudnia 1953 roku liczba rolniczych spółdzielni przekroczyła 14 tysięcy. W ciągu następnego roku liczba spółdzielni wzrosła do 100 tysięcy. W czerwcu 1955 roku było już 650 tysięcy spółdzielni. Ogólna liczba gospodarstw chłopskich zrzeszonych w spółdzielniach wynosi 16 milionów 900 tysięcy, czyli na jedną spół-

dzielnię przypada średnio 26 gospodarstw. Wiosną 1955 roku Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin wysunął zadanie zwiększenia liczby rolniczych spółdzielni produkcyjnych do jednego miliona. Tow. Mao Tse-tung wskazuje w swoim referacie, że do października 1956 r. liczba tych spółdzielni powinna osiągnąć 1 milion 300 tysięcy.

### METODY BUDOWNICTWA SPÓŁDZIELNI

„Nie prowadź walki bez przygotowania, nie prowadź walki bez wiary w zwycięstwo — oto znane hasło naszej partii w okresie minionych walk rewolucyjnych” — powiada tow. Mao Tse-tung.

Należy więc we właściwy sposób przygotować grunt dla stworzenia spółdzielni przez różne formy agtacji i przekonywania. Bezwzględne przestrzeganie zasady dobrovolności i korzyści wzajemnych — oto główny warunek budownictwa spółdzielni.

„Należy od pierwszych chwil — wskazuje tow. Mao Tse-tung — zwracać szczególną uwagę na sprawę jakości pracy w spółdzielniach i zwalczać szkodliwą tendencję, wyrażającą się w pogoni za wskazaniami ilościowymi”.

Wielką rolę w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej odgrywa forma podprzodawczaj, albo — jak my to nazywamy — proste formy kooperacji.

W dziedzinie socjalistycznej przebudowy rolnictwa KP Chin stosuje metodę „stopniowego posuwania się naprzód”.

Pierwszym krokiem na wsi było wezwanie chłopów do organizowania się — na zasadach dobrovolności i wzajemnych

korzyści — w rolniczych brzołdach pomocy wzajemnej. Drugim krokiem było tworzenie na gruncie tych brzołd spółdzielni typu półsocjalistycznego, a następnie, trzecim krokiem, przekształcenie tych spółdzielni w wielkie rolnicze spółdzielnie o charakterze całkowicie socjalistycznym.

Kroki te zmierzają do tego, aby chłop na podstawie własnego doświadczenia, mogli stopniowo podnosić swój poziom świadomości socjalistycznej, zmieniać stopniowo tryb życia, a więc w mniejszym stopniu odczuwać nagłość zmian zachodzących w ich życiu.

### PRACA PRZYGOTOWAWCZA

Praca przygotowawcza do tworzenia spółdzielni produkcyjnych sprowadza się głównie do następujących zadań: Przede wszystkim należy skrytykować błędne poglądy, uogólnić doświadczenia pracy. Tow. Mao Tse-tung wskazuje na konieczność zwalczania zbiegłego krytykanta, krytyki niezasadnie żalów, nie kończących się obaw, nie liczących zapowiedzi i obietnic itp. „Należy umiejętnie kierować ruchem” — powiada obrazowo tow. Mao Tse-tung — nie bojąc się smoka z przodu, a tygrysa z tyłu” tzn. ani forsować zbyt szalonego tempa, ani nadmiernie go zwalniać.

Stale i systematycznie należy propagować wśród mas chłopskich linie, polityki i metody pracy partyjnej w kwestii u-spółdzielczania rolnictwa. „W pracy propagandowej wśród chłopów należy nie tylko wskazywać na wyższość gospodarki spółdzielczej, lecz również na trudności, które napotkają można w procesie u-spół-

**Co sądziś**  
**ODZISIEJSZYM**  
**NUMERZE 2**  
**GŁOSU!**

- 1 Co Ci się szczególnie podobało w dzisiejszym numerze „Głosu”?
- 2 Czy któryś z artykułów wzbudził Twoje wątpliwości?
- 3 Na jakie pytania chciałbyś otrzymać od powiedź z najbliższym czasie?
- 4 Jakże zauważyłeś błędy i usterki w druku, w opracowaniu graficznym numeru?

Jeśli chcesz podzielić się z redakcją swoimi uwagami, skieruj je na adres: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, Redakcja „Głosu Wybrzeża”. Na kopercie zaznacz: Ankieta. Albo zatelefonuj na nr 315-72.

# KRONIKA KULTURALNA WYBRZEŻA

KONFERENCJA TWP  
W ubiegłą niedzielę odbyła się we Wrzeszczu konferencja metodyczno-dydaktyczna, zorganizowana przez ZW TWP. Uczestnicy konferencji dyskutowali na temat sposobów ulepszenia pracy prelegentów.

## NA TEMAT ZABUDOWY GŁÓWNEGO MIASTA

przewodzący dyskusję architekt gdański i dziennikarz w klubie SDP. W dyskusji wyodrębniły się dwie grupy, z których jedna sugerowała możliwie wierną rekonstrukcję miasta z zachowaniem dawnych ciągów ulic oraz drugą podająca pod wątpliwą autentyczność dokonywanych rekonstrukcji i proponująca dalszą rozbudowę przy uwzględnieniu wszystkich nowoczesnych założeń budownictwa mieszkaniowego z utrzymaniem jednak charakteru architektury, do stosowanego do elementów zabytkowych.

## „BIM - BOM” U DZIENNIKARZY



Niezwykle serdecznie upłynęło „czwartkowe” spotkanie zespołu teatralnego „BIM - BOM” z dziennikarzami w klubie SDP. W spotkaniu tym wziął udział z-ca przewodniczącego Prezydium WRN tow. Gregorek. Po wymianie uwag na temat artystycznej i organizacyjnej działalności młodzieży aktorzy zabawiali się improwizowanymi występami.

## ULICA DŁUGA CORAZ PIĘKNIJSZA



Młoty żart malarski — malowidło w portalu jednego z zabytkowych domów przy Długim Targu — dzieło artystów z PWSSP.

# PAŃSTWOWA ORKIESTRA JAZZOWA

Fakt, że mieliśmy dotąd kilka lepszych czy gorszych zespołów jazzowych nie usprawiedliwia w niczym braku większej orkiestry jazzowej typu filharmonicznego. Pierwszą wiadomością o utworzeniu Państwowej Orkiestry Jazzowej pod dyrekcją Ryszarda Damszki wywołała więc zrozumiałe zainteresowanie.

Dzisiaj orkiestra ma za sobą kilka miesięcy mozolnych prób i za parę tygodni zapowiada premierę. Zespół orkiestralny liczy około 40 osób, posiada poza tym kilku solistów. Państwowa Orkiestra Jazzowa napotykała w swojej dotychczasowej pracy na poważne przeszkody, wypływające głównie z braku jakiegokolwiek dotychczasowej tradycji tego rodzaju zespołów w Polsce. Czynnione tu i ówdzie w ciągu dziesięciolecia próby stworzenia takiego zespołu z reguły kończyły się niepowodzeniem. Zespół sam musi dzisiaj dorabiać się swego stylu, musi walczyć o zdolnych wykonawców, musi przede wszystkim przełamywać niezasadnione uprzedzenia kompozytorów.

Na jednej z prób zespołu, połączonej z dyskusją, mogliśmy zapoznać się z projektem programu, ze szkicem repertuaru i drogią interpretacji, poszukiwanymi przez młodą orkiestrę. Są tu niektóre utwory bardzo interesujące, jak np. wariacje Marka Sarta, są też zjawiska niepokojące, gdy młody zespół usiłuje naśladować wielkie zespoły orkiestralne Zachodu, nadając im w sposób jeszcze niedoskonale własne cechy interpretacyjne. Zespół Damszki, zdyscyplinowany i rokowujący wielkie nadzieje, nie zdobył się jeszcze na większą różnorodność tematyczną repertuaru. Nie zna jeszcze na nim ręki reżysera i scenografa. Dzień premiery nie będzie jeszcze dniem całkowitej dojrzałości zespołu: dojrzałość taka może osiągnąć za dwa — trzy lata.

W chwili obecnej jest to jednak orkiestra bardzo już zaawansowana, przygotowana do wykonania nowoczesnego repertuaru muzyki jazzowej, obdarzona dużymi zdolnościami i ambicją. Niewątpliwie publiczne jej wystąpienie będzie dużym wydarzeniem w życiu muzycznym kraju.

Repertuar orkiestry pozwala jej dotrzeć do milionów słuchaczy, zarówno wielbicieli muzyki symfonicznej, jak i rozrywkowej. Jak wynika z zapowiedzi dyrektora, po raz pierwszy ujrzymy i usłyszymy Państwową Orkiestrę Jazzową nie później, jak w pierwszej połowie grudnia br.



FRANCISZEK WALICKI

# W LABIRYNCIE 10000 ULIC

## NOTATKI LONDYŃSKIE (2)

POWTÓRZYŁEM pytanie: — Chodzi mi o ulicę Bedford... — I spojrziałem na mojego rozmówcę. Nie śpieszył się z wyjaśnieniem. Wyjął z kieszeni nieduży plan miasta i uważnie wpatrując się w szachownicę ulic, parków i skwerów, zapisał rzeczowo:

— Bedford Street czy Gardens?

Byłem zaskoczony. Znałem tylko samą nazwę ulicy. Odpowiedziałam niepewnie:

— Nie wiem... Ale Bedford Street leży chyba gdzieś w pobliżu Bedford Gardens? Nie chodzi o szczyt góry. Poszukam na miejscu...

— To nie będzie takie proste. Te ulice dzieli od siebie przestrzeń prawie czterech mil. A zresztą — Londyn ma co najmniej kilka ulic o tej samej nazwie. Jest więc Bedford Row i Bedford Square, Bedford Avenue i Bedford Place... Chyba, że chodzi panu po prostu o Bedford Way? Ale Bedford Way, to przecież ulica, na której teraz stoimy!...

— Jak to? — Byłem już zupełnie oszołomiony. — Przecież tu wyraźnie pisze, o — proszę, na tym rogu: „Endsleigh Street”.

— Na tym rogu — tak. Ale na drugim rogu, po przeciwnej stronie ulicy, widzi się tablicę z napisem „Bedford Way”... Ulica jest oczywiście wciąż ta sama, tylko że od tego miejsca nosi już inną nazwę. To chyba proste?

— Tak pan sądzi?...

Taka mniej więcej rozmowa odbyła się naprawdę pewnego dnia na jednej z londyńskich ulic pomiędzy polskim dziennikarzem z Gdańska, a angielskim policjantem. Polskiego dziennikarza nauczyła ta rozmowa kilku zasadniczych rzeczy:

Aby odnaleźć w Londynie jakąś ulicę — nie wystarczy znać jej nazwę. Trzeba również wiedzieć, jakim wyrażeniem określić należy w danym, konkretnym wypadku samą ulicę. Jest to więc np. Gloucester Street (ulica — w dosłownym znaczeniu), czy też Gloucester Road (droga), Avenue (aleja) czy Place (plac), Square (skwer) czy Circus (okrągły plac), Crescent (łuk), Gate (wejście) czy Gardens (ogród), Row (rzęd), Lane (zaulek) czy Way (droga), Close (zamknięcie) czy Passage (przeście), Yard (dziedziniec) czy Drive (przejazd).

Ale i wtedy nie możemy być jeszcze zupełnie pewni. Trzeba uważać na niespodzianki. Zbyt nim uproszczeniem byłoby przecież nazywanie różnych ulic tymi samymi nazwami. Można wprowadzić dalsze innowacje: tej samej ulicy nadać np. kilka nazw. Tak też i zrobiono. Główna arteria miasta — londyńska trasa W-Z — ulica prosta jak strzała nosi kilka nazw. Oto niektóre z nich: High Holborn, Oxford Street, Baywater Road, Notting Hill Gate, Holland Park, itd.

Ale i to wydawało się ojcom miasta zbyt mało atrakcyjne. Wpadli więc na nowy pomysł: Przecież każda ulica ma dwie strony — prawą i lewą. Co by to było za frajda, gdyby tak każdej stronie nadać inną nazwę! Pomysł był ciekawy, toteż tu i ówdzie szybko znalazł praktyczne zastosowanie. Uwzględniono przy tym najbardziej fantastyczne systemy numerowania domów, strannie ukryto tablicę z nazwami ulic (tam, oczywiście, gdzie się to ukryć dało) — i obraz kompletnego bałaganu został osiągnięty.

W jednym wypadku ten niezwykły bałagan ustępuje jednak wyraźnie naszemu: londyńskie ulice nie zmieniają nazw...

## ABRACADABRA I POCZIMY FRED

W TAKIM samym stopniu, w jakim rolę nie zawodnego informatora w labiryncie londyńskich ulic spełnia wszystkich informatorów „Bobby” — rolę informatora w skomplikowanym labiryncie spraw życiowych spełnia dla wielu londyńczyków „wszystkowiedzący” astrolog, lub po prostu... automat.

Niejedną z was, drodzy czytelnicy, uśmiechnie się, czytając te słowa i pomyśli: To chyba żart! Astrologi w Londynie? Anglia — to nie wioska, zabita deskami. To przecież kraj ludzi cywilizowanych!

Tak, to prawda. Anglia jest naprawdę krajem ludzi cywilizowanych. Nie jeden robotnik jeździ tu do pracy własnym samochodem. Nad robotniczymi domkami coraz częściej pojawia się stalowy kształt telewizyjnej anteny. Stopy życiowa jest tu szczególnie wysoka i zrobiono w tym kraju wiele dla wygody i uprzyjemnienia życia

A jednak astrologi w Anglii istnieją! Istnieją, jako konkretne, wyjątkowo aspołeczne zjawisko, zerując na zabobonie, ciemnocie i bezgranicznej naiwności tysięcy ludzi.

Szarlatani i astrologi, po spoliceniu oszuści i wróżbiarzy działają tu niemal bezkarnie. Wydają własne pismo (pod atrakcyjnym tytułem „Abracadabra”), wypisują niepoprawnie brednie na łamach angielskiej prasy popularnej, dysponującej największymi nakładami na świecie (np. „News of the World” — 8 200 000 egzemplarzy). Niemal w każdej gazecie, a zwłaszcza w pismach niedzielnych, ukazują się sensacyjne horoskopy w opracowaniu astrologów.

Trudno w to uwierzyć, ale „twórczość” redakcyjnych wróżbitów cieszy się popularnością wśród masowego czytelnika w Anglii. Pewien młody dziennikarz z „Sunday Empire News”, człowiek o dużej kulturze osobistej i zdrowym rozsądku, powiedział mi podczas rozmowy, prowadzonej na temat londyńskiej prasy: — W każdym numerze naszego pisma — i to na pierwszych stronach gazety — dajemy specjalną rubrykę pn. „In the Stars” („W gwiazdach”). W rubryce tej, prowadzonej przez naszego „nadwornego” astrologa — Fryderyka Warda — zamieszczamy szczegółowy horoskop i „niezawodne” wytyczne postępowania dla ludzi urodzonych w danym tygodniu. Nie wiem, czy pan uwierzy, ale te wszystkie bzdury, które wypisuje ten poczytny oszust Fred, mogą zadziwiająco powodzić. Postajemy w tej sprawie moc listów... Sam tego nie rozumiem. Ludzie są bardzo naiwni!

O wartości gazetowych horoskopów i naiwności brytyjskich czytelników świadczą najlepiej zadziwiająco szczera wypowiedź jednego z angielskich posłów — T. Driberga:

„Pracowałem w redakcji jednego z wielkich pism niedzielnych. Byłem właśnie za jęty czytaniem odcitek następnego wydania, kiedy przypadkowo rzuciłem okiem na horoskop astrologa. Zapał wiadomości, że podróż samolotem w najbliższych tygodniach są ryzykowne. Może wydarzyć się kilka katastrof.

Nie możemy tego wydrukować — powiedział kierownik działu ogłoszeń. — Właśnie otrzymaliśmy nową serię reklam od Imperial Airways (Brytyjskie Linie Lotnicze).

(Dokończenie na str. 2)



Serce Londynu — Piccadilly Circus — Jeden z najruchliwszych punktów miasta. Około 50 tysięcy samochodów przepływa codziennie między godziną 8 rano a 8 wieczór

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU WYBRZEŻA”

# O GRAFOMANSTWIE, POEZJI I DOBRYCH CHEĆCIACH

ŚLAWOMIR SIERECKI

Przychodzi taki, młody najczęściej, człowiek, staje zaraz przy drzwiach, mówi „dzień dobry” i mierzy mnie niepewnym spojrzeniem. Wstaje, uśmiecham się, proszę, aby usiadł, ściskam mu rękę i pytam, co sprowadziło go do redakcji.

— Wiersze... — odpowiada cicho. — Piszę wiersze.

A HA... Staram się nie okazywać znużenia. To już czwarty w ciągu tego dnia. Spoglądam na rosnący plik utworów na moim biurku. Jest tu również plon dzisiejszej poezji. Przyjmuję od młodego rozmówcy jego utwór. Młody poeta jest niecierpliw, żąda natychmiast oceny. Czytam więc. Poezja jest kapryśna, należy się jej wyrozumienie. A więc...

„W święto Majowe zabłyśnie zorza i słychać śpiew w kierunku morza”  
Bo od Baltyku tak biją fale  
I słychać śpiew Majowy  
i słychać stale  
Bo Polskie Morze, Polska Bandera  
Od marynarzy do nas dociera...”

Podnoszę głowę i spotykam szczerze zaniepokojony wzrok mojego gościa. Wicejak? — pytają jego oczy...  
— Słabo, kolego — mówię. — Bardzo jeszcze słabo. Musicie dużo czytać. Coście ostatnio czytali?

Dostarczam cię obrazów w twarzą „poety”. Wiedział, że i tu się na nim nie poznają.  
— Czytałem... no — Konopnicką, Puszkina...  
Zastraszające, ale spośród szturmujących do redakcji autorów tego rodzaju „poezji” minimalna część czyta i zna utwory współczesnych

poetów. Ba — twórczość Galińskiego jest im często obca (w szkole o Galińskim mówią niewiele, o Konopnickiej dużo!...)

— Czytałem... Dużo czytałem... Gdzie? Przede wszystkim w pismach literackich i kulturalnych. Czy znacie poezję Staffa? Nie? Wice radzę poznać Staffa. Potem Tuwima... Potem Galińskiego. A wreszcie Kłewicza... No i oczywiście wszystkich współczesnych...

Co radzić więcej? Czyta nie mu nie zaszkodzi, a — kto wie — pomoże zrozumieć, że to co pisze, nie ma nic wspólnego z poezją.

Wychodzi z zawiedziony. Ale zdarczają się tacy, którzy grozą, szantażują. „Jeżeli nie wydrukujecie w „Fal” to ja was opiszę w „Fal” 49”. Czasami przewyżają rozbijające „listy wierszowane” w rodzaju: „Proszę ten wiersz umieścić w gazecie. Choć nie jestem poetą lecz wiersze ułożę dopiero o północy się spać położę. Życie moje jest w przykrych niedoli, lecz gdy ułożę wiersz ułożę ułożę ułożę...” (autentycznie!)

O zasadach twórczości poetyckiej — o metaforze, o rytmie, o rymach itd. — ci „poeci” dowiadują się dopiero tutaj. Czyżby nie na uczono ich tego w szkole? Niestety — prawdopodobnie

nie. Nie znają żadnych zasad, albo... nie uznają. Często ufają, że wystarczy kilka sloganów, aby mieć pretenzje do redakcji, że nie upubliczniano ich „utworu” (wiadomo — w redakcji ale dzi „kilka”) Kiedyś odesyłałem ich do Koła Młodych przy Oddziale Związku Literatów Polskich, ale od kiedy powierzono mi opiekę nad tym kołem, nie mogę tego czynić, bo spotkałbym ich tam znów.

Trudno, nie ma ratunku — co rano poczta dostarcza świeży plik tych grafomanów, z którymi nie wiadomo, co robić. Ciężko odpisywać, wyjaśniać, czasem ogarnia mnie przeciążenie, czasem gniew.

Uważam, że co drugi człowiek w pewnym okresie pisze „sobie a muzom” — „coś”, ale przecie to nie powód jeszcze, żeby ogłaszać je w gazecie. Fakt, że mimo tak masowej twórczości poetyckiej — poetów mamy niewielu, świadczy chyba o tym najlepiej.

Jest bowiem jeden zasadniczy warunek, który spełnić musi poeta, lub wiersz — musi mówić w nowym, oryginalnym sposobie o sprawach ludzkich, musi dawać odpowiedź na niepokój serca w problemach wielkich, ogólnoludzkich i w kwestiach bardzo osobistych. Aby być pisarzem, poetą, malarzem, kompozytorem, trzeba mieć instynkt co do powiedzenia i tu nie wystarczy już nawet „sam” opanowanie warsztatu artysty.

## TALENTY. A JEDNAK...

A teraz zagadka. Kto jest autorem tych wierszy? „Wiem, teraz książkę nad dachem wysyknę (Dokończenie na str. 2)

# SPOTKANIE z Gerardem PHILIPPE

U nas w Normandii, kiedy ktoś zapyta chłopca jak obrodziły jabłko — lepiej czy gorzej, niż w poprzednim roku — otrzyma odpowiedź: Może lepiej, a może i gorzej... Gerard Philippe odpowiadał w ten sposób na pytanie, którą ze swych ról filmowych uważa za najlepszą. Bo każda następna była lepsza od poprzedniej. A może gorzej? Ale wreszcie przyznał, że najbardziej go zainteresowała rola, którą dopiero obejmie — postać Dyla Sowidzkiego w filmie „Współczesna produkcja Francji i NRD”, reżyserowanym przez Holendra Joris Ivensa.

Dyl Sowidzki, uśmiechnięty przez Karola de Costera, „zwinny nieczysty kot, lekki jak wiewiórka, śpiewający piosenkę albo żartujący” walczy przeciw „złom ludzkiej śmiechowej łosy” ukośnionemu przez królów, księżów, papieżów i opatów, aby lud się zbawił, a zły los zerwał na zawsze. A więc znowu postać bohatera ludowego, dla której Philippe jest jak gdyby stworzony, która — być może — będzie miała dla nas odtańczone twarz, podobnie jak Fabrycy del Dongo czy Fanfan Tulpan.

— J'existe pour la rue... — Istnieje dla ulicy, chce być artystą ludowym, dla ludu — powiedział Philippe o swojej najwyższej ambicji artystycznej.

Kiedy podczas paru godzin rozmowy — które Philippe znalazł dla nas, dziennikarzy, podczas swego ostatniego dwudniowego pobytu w Warszawie — obserwowałem i słuchałem tego znakomitego aktora, myślałem o tym, jak jest niezwykle popularny, jak uwielbia go zwierzchnia młodzież. Przecież przed „Bristolem”, jak uwielbia go zwierzchnia młodzież, przed „Bristolem”, gdzie nie miał z sobą, przez dwie doby wystawiał wytrwałego wielbicieli, przed kinem „Moskwa”, do którego przybył na



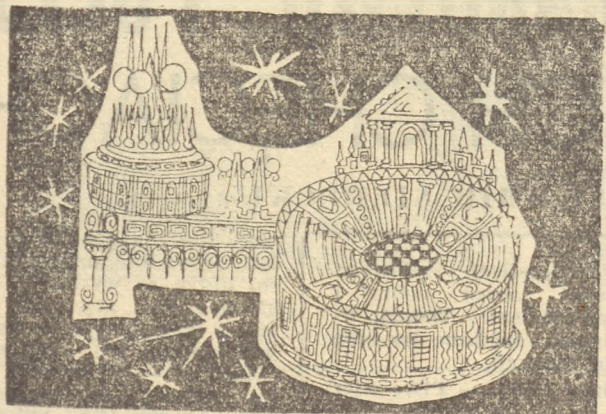
pokaz swego nowego filmu „Wielkie manewry”, gromadził się tłum, a kiedy spacerował Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem i Starym Miastem — ludzie z ust do ust podawali sobie wiadomości, w którym kierunku zmierzają, gdzie go można z bliska zobaczyć.

Gerard Philippe jest bardzo skromny i nie lubi opowiadać o sobie. Krótko mówił o swych studiach, o ich busywności, pracy, czy i jak start życiowy młodzieży w Polsce, o tym łatwiejszy niż choćby we Francji, potęgę poczucie obowiązku, ambicję, energię tworzą młodzieży?

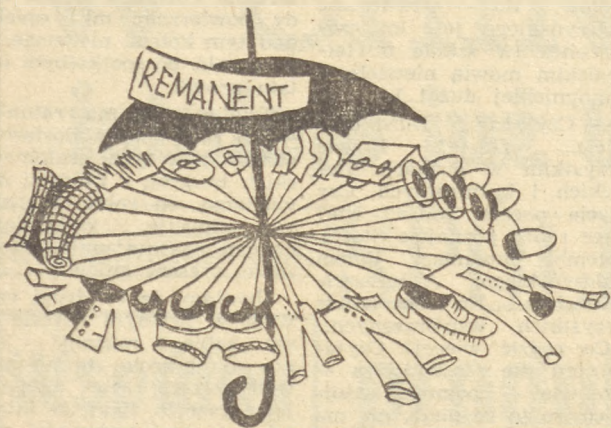
— Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polski dziennikarzy z Philipem przeobraził się w wywiad Philippe’a z nami, przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle całej polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie: — Bardzo mnie interesuje współwzrost kultury i nauki w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I

# KŁOPOTY Z... KSIEŻYCEM

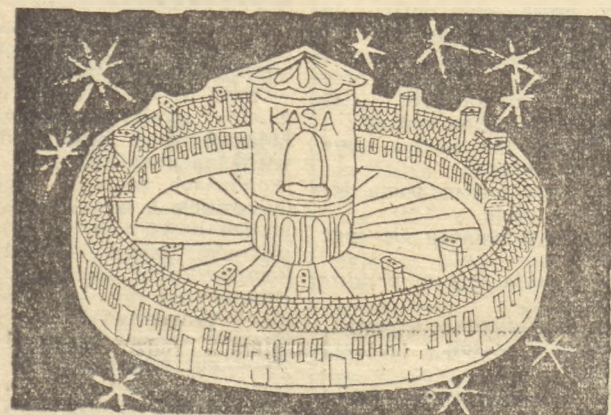
OSTATNIO REDAKCJA „DZIEWIATEJ FALI” POSTANOWIŁA RZUCIĆ INICJATYWĘ BUDOWY „WŁASNYM PRZEMYŚLE” SZTUCZNYCH SATELITÓW ZIEMI. W ZWIĄZKU Z TYM OPRZYMIALISMY KILKA WSTĘPNYCH PROJEKTÓW, KTÓRE PONIŻEJ PRZEDSTAWIAMY. OTO, JAK WYOBRAZAJĄ SOBIE SWÓJ SZTUCZNY KSIEŻYCE.



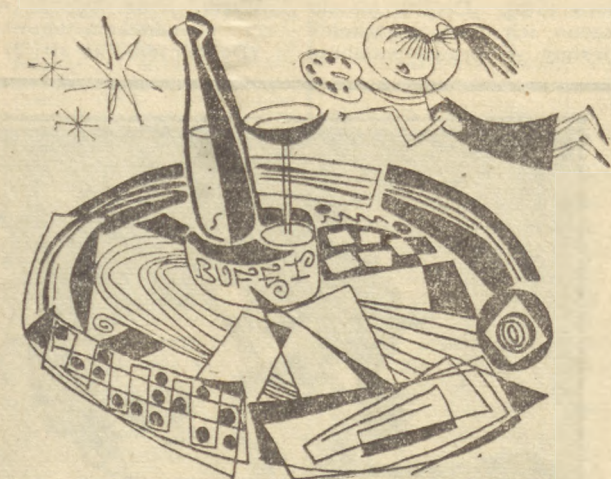
Architektury warszawscy...



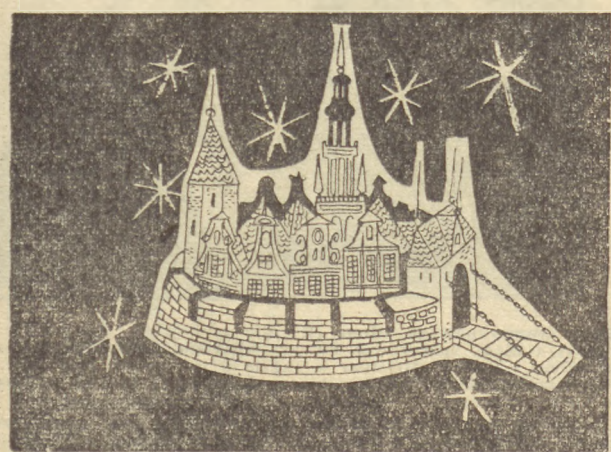
Dyrekcja MHD...



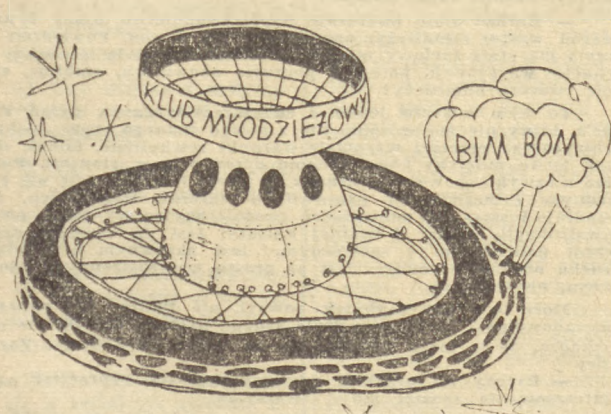
Projektanci osiedli robotniczych...



Plastycy...



Architektury gdańscy...



ZMP i WRN

(Z powodu braku miejsca w trójkątach, pierwszy klub młodzieżowy na... księżycu).

## O GRAFOMANSTWIE, POEZJI I DOBRYCH CHĘCIACH

(Dokończenie ze str. 1)

tropiąc koty wśród kominów  
płynię, lecz po północy schodząc  
pionem rynien  
etiudą zadziwczę u tuwioch  
ożien

Ktoś się oburzył, zdziwiony  
zapytał:  
Cóż to za księżycowy  
faworyt,  
Ze mu wizyty nów składa  
w te porę...  
I do tego jeszcze muzyka...  
Zgadliście?... Mówicie, że  
Gałczyński?... A właśnie, że  
nie — jest to Bogumił Sko-  
rupski — ciekawy, młody  
talent poetycki. Niestety  
jednak, wiersze jeszcze nie-  
dojrzały i tak jak inne, prze-  
pojęny Gałczyński. I tu  
leży słabość i niebezpieczeń-  
stwo twórczości zarówno te-  
go młodego talentu jak i in-  
nych. Absolutny brak indy-  
widualności poetyckiej. Na-  
śladowstwo świadome lub  
nie, ale tylko naśladowstwo  
— klimatu — ezjki, budo-  
wy wiersza, zaskakujących  
metafor...

A oto inna próbka.  
„Już się jesień na... zewach  
zaczyna,  
Umierają kolory i pieśni...”

Tuwim? Nie. Po prostu  
K. Śladewski, jeden z na-  
szych młodych poetów —  
tym razem niewątpliwie pod  
wpływem „tuwimowych je-  
sień”...

To już nie jest śmieszne,  
jak w poprzednich przykła-  
dach, ale irytujące. Rozma-  
wialem z autorami i wiem,  
że stać by ich na coś więcej.  
Ale chęć znalezienia swoje-  
go utworu w prasie powoduje  
je często do pospiesznej, niedo-  
pracojowanej. I tym również  
tłumaczyć można np., że w  
wierszach, jakie otrzymałem  
od innego młodego autora,  
Tadeusza Korzenińskiego, o-  
bok takich ciekawych choć  
nienowych metafor jak np.  
„...potrzeba mi białości  
tutych dłońi aksamińnych,  
które wiosenną nocą  
jaśminem mi zakwitną...”  
— spotykam próbki kontra-  
stowo słabe —

„...Malborski kontur pędzi  
z orszakiem w jorupaszach  
Daleki tetent koni  
najcichszy wiatr zagłusza,  
Zachód plomieniem stanął  
Zakon rycerstwa zbiera —  
Wojenne stoją szczyty,  
proponować las się ścięte...”  
i.t.d. ...

PRZESTROGA I WNIOSKI  
Na koniec przestroga:  
Ponieważ większość poetów  
i „poetów” to liryki na tle  
pierwszej lub nie pierwszej  
miłości — mam, sądząc, dobrą  
radę dla autorów. Zamiast  
posyłać do redakcji, zapaku-  
jąc poezję do koperty i wy-  
ślijcie do adresata. Przy-  
chylna recenzja muirowana.  
Wiem o tym z własnego do-  
świadczenia. Nie używajcie  
do tego celu, zamiast poczty  
— gazety...

Angielski dziennik „Times” zamie-  
ścił korespondencję z Warszawy na  
temat życia teatralnego naszej stolicy,  
której autor pisze m. in.:

Ostatnia wizyta w Warszawie była  
krótka. Niemniej jednak, przy sprzyjają-  
cych okolicznościach miałem możliwość zobaczenia  
niektórych teatrów warszawskich. Dzięki uprzej-  
mości p. Erwina Axera, dyrektora Teatru Na-  
rodowego, mogłem w ciągu trzech wieczorów  
odwiedzić nie mniej niż sześć teatrów. Trudno  
użyć do podstawy do wyrażenia ostatecz-  
nych i szczegółowych opinii. Można jednak  
odnotować pewne wrażenia.

Pierwszym z nich było zaskoczenie siłą  
rozmaitości warszawskiego życia teatralnego.  
Uderza to szczególnie w porównaniu z prze-  
życanym spustoszeniem, jakie panowało tutaj  
dziesięć lat temu. Hitlerowcy, realizując roz-  
mówienie politykę unicestwienia polskiej kul-  
tury, zniszczyli 20 warszawskich teatrów. Po-  
nad 300 artystów zginęło na skutek przślado-  
wań lub z nędzy. Obecnie czynnych jest znow  
15 teatrów, licząc w tym teatr kukielkowy,  
dziecięcy, żydowski, dwa teatry rewolucyjne (je-  
den z przewagą programu politycznego, drugi  
— satyrycznego). Kilka teatrów specjalizuje się  
w wystawianiu sztuk klasycznych autorów pol-  
skich i zagranicznych. Inne wystawiają sztuki  
współczesne z dramatyzacją słynnych powieści  
właśnie. Nie można również zapomnieć o ope-  
rze, która podobnie jak nazwa „Covent Gar-  
den”, daje mieszany repertuar — opery i ba-  
letu.

Moja wizyta w Warszawie nie zbiegła się  
w czasie z pełnią sezonu teatralnego. Ale mi-  
mo to mogłem zobaczyć fragmenty tak różnych  
słuk, jak: „Musetta”, „Lorenzaccio”, „Merimé-  
te”, „Teatr Klary Gazu”, „Schillera”, „Maria  
Stuart”, „Współczesny”, „Wesela”, „Ostry dy-  
żur” i kabaret satyryczny w teatrze „Syrrena”.  
Jeśli chodzi o klasyków, to nie widziałem pró-  
b lech adaptacji w stylu maverholdowskiego „re-  
realizmu społecznego”. Inscenizacja sztuk Schil-  
lera i Wyspiańskiego była utrzymana nienal-  
w sztywnie tradycyjnym stylu.

W sztuce Musseta ogromna scena Teatru Pol-  
skiego była udekorowana tylko wysokimi, nie-  
lumami i oknami, co przypominało styl de-  
koracji Gordona Craiga. Na tym niewysoka-  
nym, umieszczonym w głębi sceny tle, postacie  
w bogatych kostiumach były wzorem nieprze-

## W LABIRYNCIE 10.000 ULIC

(Dokończenie ze str. 1)

Dylemat rozwiązano w najbardziej wyrafinowanych  
bardzo prosty sposób. Redaktor działu rozmaitości  
dopisał do artykułu astro-  
loga: „POWYŻSZE UWAGI  
NIE DOTYCZA BRITYJ-  
SKICH LINII LOTNI-  
CZYCH, KTÓRE POD  
WZGLĘDEM ASTROLO-  
GICZNYM SĄ ZUPEŁNIE  
SZCZESLIWE...”

I rzecz najdziwniejsza:  
Ołbrzymia większość czytel-  
ników przyjęła powyższe oś-  
wiadczenie zupełnie na se-  
rio.

„Ludzie są naiwni...” — do  
takiego wniosku doszedł sze-  
regowy dziennikarz kapita-  
listycznej gazety. Wniósł pa-  
na Fryderyka Warda i je-  
mu podobnych szarlatanów  
sięgał jednak znacznie da-  
lej: „Jeśli ludzie są tak naiw-  
ni, to dlaczego by ich naiw-  
ności nie wykorzystywać?”

I zrobiono to w sposób ge-  
nialnie prosty.

MADAME TUSSAUD  
I AUTOMATY

MADAME Tussaud...  
Któż z londyńczyków  
lub turystów, zwie-  
dzających Londyn, nie zna  
długiego gmachu przy Mary-  
lebone Road, w którego mu-  
rach mieści się wystawa bar-  
dzo osobliwa i chyba jedyna  
na świecie — gabinet  
figur woskowych. Kogoś  
nie ogarnęło zdziwienie, gdy  
podchodząc do kasy, ujrzał  
nagle przed sobą dwie  
takie same kasjerki.

Miały te same niebieskie  
oczy, takie same kasztano-  
we włosy, były tak samo  
ubrane. Ale bilety sprzed-  
awała tylko jedna z nich.  
Druga siedziała obok i  
uśmiechała się do publicz-  
ności. Była... z wosku.

Podem przyglądałem się w  
kole schody i znalazłem się w  
brzmieniu sal wystawowej. Ga-  
biny pani Tussaud przedstawia  
londyńskiej publiczności kilka-  
set postaci z wosku! Podobnie-  
stwo jest niezręczne, ale  
przecież — doskonałe. Trudno  
uwierzyć, że ta młoda, przystoj-  
na kobieta, śpiąca na niedużej  
łóżeczce niemal na wprost wej-  
ścia i o d d v c h a j a c a (?) —  
to tylko postać z wosku.

Znalezliśmy w salach „Ma-  
dame Tussaud” wielu zna-  
mych. Churchill i Napoleon I,  
Eisenhower i Diogenes, Molotow  
i Lord Byron, Nehru i Tito, Plu-  
s XII i Voltaire, Ludwik XVI i  
Charles Chaplin, Joe Louis (tak,  
ten bokser) i Vivien Leigh, Ma-  
hatma Gandhi i Jarosław Dąb-  
ny, Szekspir i Adenauer — po-  
nad 300 woskowych postaci (dla-  
czego z kilkusetosobową grupą  
królewską) zdołał salony tej os-  
obliwej wystawy w której nie-  
leden z żyjących mężów stanu,  
wybitnych sportowców lub ak-  
tów może zobaczyć swego ide-  
alnego sobowtóra.

A w podziemiach wysta-  
wy, w nonurej „Izbie Zgro-  
zy” (Chamber of Horrors),  
którą możemy zwiedzić po  
wpłaceniu dodatkowego szyn-  
linga — ujrzemy niesamo-  
wity zbiór patologicznych  
eksponatów z zakresu naj-  
wymyślniejszych tortur i

„Kobieta jest diabłem” z „Teatru Klary  
Gazu” Merimego była grana na malej sce-  
nie przy minimum dekoracji. Gra i wystawie-  
nie było jednak tutaj na tak wysokim pozo-  
nie, każdy ruch i gest tak wymowny, że moja  
nieznośność języka polskiego była bez za-  
czenia. Natomiast kabaret satyryczny sprawił  
mi zawód. Oczywiście, znajomość języka ma  
tutaj szczególne znaczenie. Jednakże wroko-  
moż pokazać wykazuje pewien brak stylu i do-  
pracowania, nie zdający egzaminu na londy-  
skiej scenie.

Wreszcie „Ostry dyżur” — współczesna pol-  
ska sztuka problemowa. Przedstawiony w niej  
problem (który — jak mówią, wywołuje wiele  
ożywionych dyskusji) w Warszawie, polega na  
tym, czy etyka lekarska może być oceniana  
jako stojąca ponad polityką. Dla przybywa-  
jącego najbardziej interesującym momentem  
w tej sztuce jest, oczywiście, fakt, jakie sztu-  
ka ta mogłaby mieć znaczenie dla całosci spo-  
ru. Styl wystawienia sztuki był spokojny i  
dykretny, gra bardziej swobodna i naturalna  
niż w innych sztukach, widzianych przeze  
mnie w Warszawie.

Reasumując — obraz życia teatralnego w  
Warszawie wywołuje duże wrażenie. Teatry są  
pełne, a widzowie uważni i wrażliwi na to,  
co się dzieje na scenie. Mówiono mi, że nie  
ma bezrobocia wśród pracowników teatru.

Istnienie jednego tylko przedsiębiorcy tea-  
tralnemu, z którego można się zaangażować,  
może być niekorzystne (artyści we wszystkich  
teatrach są pracownikami państwowymi).  
Stwierdziłem jednak w czasie wielu przyjaci-  
skich rozmów z artystami, że oni tego nie  
odczuwają. Dyrektor polskiego teatru ma praw-  
dopodobnie daleko mniej trudności do pokona-  
nia niż jego angielski kolega. Jest on w porów-  
naniu z nim bardziej panem we własnym do-  
mku, na tyle dobrze wyposażonym, by jego  
dyrektor mógł z szerszym oddechem, bez oba-  
wy o niewypłacalność, ryzykować nowe, arty-  
styczne próby.

Wobec tego ma już  
tylko jedno zadanie: do-  
gł. Ale to, co nas zdziwi-  
w tym gmachu najbardziej,  
nie będzie miało nic wspóln-  
ego z eksponatami „Ma-  
dame Tussaud”. Będzie to ob-  
szarna sala, przyległa do pe-  
ni światła, muzyki i gwaru.  
Przygnębionemu londyńczy-  
kowi, któremu jeszcze przed  
chwilą ściera skórą na wil-  
dok wyrażonych sposobach  
zbrodni. proponują  
sprytni przedsiębiorcy — nie  
pozbawieni zresztą znajomości  
ci ludzkiej psychologii —  
chwilę beztroskiej zabawy.

Korzysta z tego chętnie.  
I oto już po chwili staje się  
bezsilną ofiarą... automatów.  
Automatów jest dużo. Mo-  
że sto, a może więcej. Są  
tu zresztą wyłącznie  
automaty. One królują w tej  
przedziwnej „Krajinie cza-  
rów”, w której przeciętny  
człowiek do złudzenia przy-  
pomina Ale. Nawet zwykła  
waga informuje swych klien-  
tów przy pomocy ludz-  
kiego głosu (autentycz-  
nel), budząc powszechne za-  
interesowanie.

Poważna ilość automatów słu-  
ży do zwykłej rozrywki. Tra-  
fiz kulka do dzurki — wy-  
grasz czekoladę... Uśmiechasz pa-  
jacyka — dostaniesz dropa.  
Wykazesz szczególną zręczność  
w manewrowaniu miniaturo-  
wym dźwigiem — czeka ciebie  
nagrada w postaci paczki papie-  
rów...

„Jesteś z reguły pesymis-  
ta i masz nie mało kłopotów —  
pisał anonimowy  
oszust. — Twoje życie może  
jednak ulec radykalnej zmia-  
nie, jeżeli nabierzesz wię-  
cej wiary we własne siły.  
Zwiąż swoje życie z czło-  
wiekiem o wesolym usposo-  
bieniu...”

Czasu do rozmyślań jest  
mało. Oto inny automat za-  
powiada dostarczenie dalszej  
porcji „niezawodnych” rad  
życiowych. Wystarczy polo-  
żyć prawą dłoń w specja-  
lnym węgelniku, wrzucić  
pensa i pociągnąć za rącz-  
kę, a automatyczna chiro-  
mantka wskaże ci najpe-  
wniejsze kierunki życiowych  
dróg.

(Dalszy ciąg w nast. n-rze.)

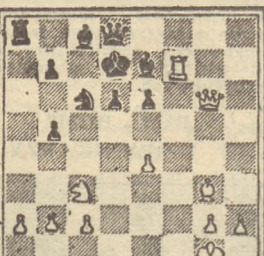
## Szachy

OBRONA SYCYLIJSKA

Białe — Spasski

Czarne — Pilnik.

1. e4 c5. 2. Sf3 d6. 3. d4  
cxd4. 4. Sxd4 Sg6. 5. Sc3 a6.  
6. Gg5 e6. 7. f4 Ge7. 8. Hf3  
h6. 9. Gb4 g5; na ten ak-  
tywny ruch czarnych młody  
arcymistrz dał doskonałą od-  
powiedź. 10. f5 Sd7. 11.  
Se6+!... Grom z jasnego  
nieba. Pierwsza z licznych  
ofiar w tej partii — ofiara  
skoczka, która toruje drogę  
do ataku na pozycję króla  
przeciwnika. 11... f.e. 12.  
Hh5+ Kf8. 13. Gb5 (analiza  
tej pozycji dowodzi, że ta  
ofiara gońca jest decydują-  
ca. Na 13... a:b5 nastąpiło by  
14. Wf1+ Gf6. 15. e5 d:e5. 16.



Se4 z silnym atakiem nie do  
odparcia. 13... Kf7. 14. d-o  
Sd5. 15. Gg3 Sg6. 16. g:h+  
Wh8. 17. Wf1+ (piękne ude-  
rzenie taktyczne). 17... K:f7.  
18. H:h6 a:h. 19. Wf1+ Ke8.  
20. H:g6+ Kd7. 21. Wf7 Sc6  
(teraz rozpoczyna się decy-  
dujący szurm). 22. Sd5!  
Waż. 23. h3 Hb8. 24. S:e7.  
S:e7. 25. Hg5 Wa1+. 26. Kh2  
Hd8.

27. H:b5+ Ke7. 28. He5+  
Finałowy atak. Pozycja czar-  
nych bezradna. 28... Kb8.  
29. G:d6+ Ka8. 30. G:e7 Wa5.  
31. Hb4 czarne poddały się.  
Piękna partia, w której  
Spasski rozgromił swego  
przeciwnika ofiarując trzy  
figury.

## SZERSZEN



NAZWISKO autorki  
„Szerszenia” — książ-  
ki tak popularnej u nas,  
a dawno zapomnianej w  
Anglii — jest właściwie,  
mimo angielskiej trans-  
krypcji, nazwiskiem pol-  
skim. Urodzona w 1864  
roku córka angielskiego  
profesora matematyki,  
Ethel Lillian jeszcze we  
wczesnej młodości zetknę-  
ła się w swej ojczyźnie

wiek. Wychowawek bis-  
kupa Montanelli, młody  
Artur (O. Striznow) jest  
członkiem organizacji re-  
wolucyjnej „Młode Wło-  
chy”, która dążyła do  
wygnania austriackich  
okupantów. Hasłem tej  
założonej przez Mazzini-  
go organizacji było zawo-  
lanie: „Dio e Popolo!”  
 („Bóg i lud!”). Artur, któ-  
rego zarówno powieść  
jak i film przedstawia  
jako członka najbardziej  
rewolucyjnego skrzydła  
tej organizacji, także mu-  
siał pod tym hasłem wal-  
czyć. Jego towarzysze  
w suneli hasło walki prze-  
ciw klerowi, który wier-  
nie służył okupantom w  
interesie Austriaków po-  
sługiwali się imieniem bo-  
żym dla tumanienia lu-  
dzi.

Do znienawidzenia kleru  
ma również Artur swe  
powody osobiste. Bis-  
kup, którego Artur czcił  
niemal jak świętego, oka-  
zał się jego ojcem. Kler  
doprowadził do tego, że  
Artur stracił przyjaciół,  
dziewczynę którą kochał  
oraz własną gorącą wia-  
rę.

Członkowie organizacji  
„Młode Włochy” kochali  
lud, nie rozumiejąc jed-  
nak jego potęgę, nie pol-  
mując, że jest on jedy-



z r. syjskimi rewolucjoni-  
stami, przebijającymi tu  
na emigracji.

Obracając się w kołach  
ludzi walczących o po-  
step młoda Ethel poznaje  
polskiego rewolucjonistę  
Wojnicza, któremu z ze-  
stania udało się uciec do  
Anglii. Człowiek ten zo-  
stał jej mężem. I jak-  
kolwiek akcja najgłośniejs-  
zej powieści Ethel Voy-

uwna jej melodramatycz-  
ność. Czy twórcy filmu  
radzieckiego „Szerszeń”  
— scenarzysta Gabri-  
łowicz i reżyser Fajncimer  
— ustrzegli się od tej  
melodramatyczności, czy  
wydobyli to, co w książ-  
ce jest najwartościowsze,  
artystycznie najistotniej-  
sze?

Rzecz dzieje się w  
pierwszej połowie XIX  
wieku.

(k)





Dla uczczenia 38 rocznicy Rewolucji Październikowej zespół artystyczny „Arki” starannie przygotował okolicznościowy program artystyczny, z którym wystąpił już w kilku zakładach pracy, ciesząc się zasłużonym powodzeniem.  
Na zdjęciu: zespół „Arki” w czasie występu.  
Fot. Z. Kosyca

## Mieszkańcy Oliwy proponują

Miedzy ulicami Wita Stwosza, Zeromskiego i Grottego, w Oliwie znajduje się plac porośnięty trawą — płaszcz porośnięty trawą — przez nasz korespondent z Jeruszką. Na placu tym odbywają się różnego rodzaju imprezy organizowane z okazji świąt narodowych. Poza tym tutaj rozbija swe namioty w porze letniej „wesołe miasteczko”.

Mieszkańcy Oliwy lubią rozrywki, chętnie biorą udział w imprezach i odwiedzają miasteczko, chętnie jednak, aby plac ten zmienił swe przeznaczenie. Proponują, że gdy rozlokuje się tu „wesołe miasteczko”, głosniki „rycza” przez cały dzień. Przeszkadza to nie tylko okolicznym mieszkańcom, ale przede wszystkim lekarzom pracującym w ośrodku zdrowia.

W związku z tym mieszkańcy Oliwy proponują, aby wszelkie imprezy urzędowe na placu przy ul. Podhalańskiej, lub na końcu Grunwaldzkiej, a tutaj zbudować ogródek jordanowski.

Propozycja wydaje się słuszną, tym bardziej, że w Oliwie w okolicy ulic Grottego, Zeromskiego i Wita Stwosza nie ma takiego ogródka. Trzeba więc, by Prezydium MRN zastanowiło się nad tym projektem.

## Już czas pomyśleć o obozach zimowych

Zarząd Oddziału PTTK „Trójmiasto” podaje do wiadomości, że kolarze PTTK i kolarze sportowe pragną w bieżącym sezonie zimowym zorganizować obozy i kursy narciarskie w schroniskach górskich PTTK, powinny do 15 listopada br. za pośrednictwem Zarządu Oddziału PTTK zatelegrafować do Centrali Zarządu Turystyki w Warszawie odpowiednią ilość miejsc z uwzględnieniem miejscowości i okresu, w którym odbędą się obozy. Bliższych informacji udzieli Zarząd Oddziału PTTK w Sopocie, ul. Stalina 765, tel. 326-17.

## Cenna inicjatywa spółdzielni »Dąb«

Akcja repatriacyjna cieszy się dużym zainteresowaniem społeczeństwa polskiego, które serdecznie wita powracających z obczyzny rodaków i stara się, aby od pierwszej chwili czuli się w kraju jak najbliżej. Założa Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Dąb” w Gdyni zobowiązała się z okazji 38 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — wykonać z wygosparowanego materiału stoł do ping-ponga dla świetlicy Punktu Repatriacyjnego w Gdańsku. Z uznaniem witamy inicjatywę „Dąb” i szczerze, że podejmą ją inne zakłady pracy Wybrzeża.

### DYŻURY APTEK

Gdańsk: apteka nr 3 — ul. Rokossowskiego 33, nr 6 — ul. Mierosławskiego 27 we Wrzeszczu, nr 53 — ul. Leśna 1 w Oliwie, nr 4 — ul. Oliwska 83/4 w Nowym Porcie.  
Gdynia: apteka nr 54 — ul. 22 Lipca 44, nr 63 — ul. Bednarska 11 na Obłuzu, nr 20 — ul. Bohatera Stalingradu 66 w Orłowie.  
Sopot: apteka nr 12 — ulica Stalina 791.

### Radio na dzień 5 bm.

7.45 — Piosenki. 8.00 — Stan pogody i wiadomości. 8.05 — Muzyka rozrywkowa. 8.30 — Stan pogody i wiadomości. 8.35 — Muzyka symfoniczna popularna. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Przegląd prasy. 12.15 — Utwory wiołoczołowe. 12.40 — Audycja szkolna dla klas I i II. 13.00 — Straż. „Objeżdżanie się miloj”. 13.10 — Południowy koncert popularny. 14.00 — Wiadomości. 14.05 — Informacje. 14.09 — Komunikat o stanie wód. 14.10 — Utwory fortepianowe Izaaka Albeniza. 14.30 — Muzyka rozrywkowa. 15.05 — Utwory na obel. 15.23 — Koncert ork. mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR. 17.00 — Dla dzieci — słuchowisko pt. „O grubym Franusiu i

### na dzień 6 bm.

aktualnie. 17.15 — Muz. ludowa. 17.45 — Na fali humoru i satyry. 18.15 — Muzyka taneczna oraz wyniki najeck. imprez sportowych. 20.00 — Melodie taneczne. 21.30 — Stan pogody i wiadomości. 22.00 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.40 — Muzyka różnych narodów. 23.00 — Muzyka taneczna. 23.50 — Ostatnie wiadomości. Program Wybrzeża. 7.40 — Koncert zyczeń „Przedwiośnie”. 10.00 — Audycja z cyklu „Problemy niemieckie”. 10.15 — Kwadrans muzyki niemieckiej. 11.00 — Notatnik kulturalny. 11.20 — Radiosłuchacz układa program muzyczny. 12.30 — Aud. z cyklu „Gawędy wilków morskich”. 12.45 — Najpopularniejsze zespoły taneczne. 20.30 — Słuchowisko J. Janickiej „Pożar na morzu”. 21.52 — Serwis CZRM dla rybaków. 21.55 — Wiadomości sportowe Wybrzeża. 22.30 — Z boks i stadionów.

## Hallo, hallo — tu 07

Czy znacie, Czytelnicy, ten numer telefonu? Jest to telefon niedawno uruchomionego Pogotowia Milicyjnego.

Drrr, drrr — brzęczy bez przerwy aparat.

— Hallo, hallo — tu Pogotowie Milicji. O co chodzi?

W słuchawce rozlega się daleki głos: Pijany ojciec bije moją mamę — mówi syn.

— Jakie nazwisko, ulica?

— Nazwisko: Byczkowski, ulica: Słowackiego 69 m. 2 we Wrzeszczu.

W parę minut później wyrusza do Wrzeszcza wóz milicyjny. I co się okazuje? Pijany Byczkowski rozbija żonę głową. Oficer wydaje polecenia: ranna odwieźć do Akademii Medycznej, pijanego awanturka — do aresztu.

W tym samym czasie spod Komendy Wojewódzkiej MO wyjeżdża drugi wóz pogotowia na ulicę Lisia Grobla. Pogotowie wyzywa ob. St. Kaźmierczakowa. Główna lub katarzka, A. Wiśniewska, nie chce wpuścić jej z dziećmi do mieszkania. Pogotowie interweniuje natychmiast. Kaźmierczakowa z dwojgiem małych dzieci wraca do mieszkania. Sprawę skierowano do Wydziału Kwaterunkowego Prez. MRN. Po gotowie w zasadzie nie zajmują się sprawami mieszkaniowymi, gdy jednak potrzeba natychmiastowej interwencji — milicjanci nie odmawiają swej pomocy.

— Na jakie trudności napotykać w swej służbie? — pytam dyżurnego, Juliusza Wysomirskiego.

— Przede wszystkim zbędne telefony. Niektórzy ludzie dzwonią tylko no, aby się upewnić, że Pogotowie Milicyjne istnieje i działa.

— Rozmowy te przeważnie mają taki przebieg: Czy 07?

— Tak, i ciekawski z drugiej strony drutu kładzie słuchawkę na widełki.

Zdarzają się jednak i fałszywe alarmy. Np. 29 ub. m. zawiadomiono pogotowie, że przed kinem „Bałtyk” w Sopocie toczy się bójka.

## Z wędrowek Drzazgi



Na Chelmie mieszka wielu pracowników stożek i innych większych zakładów produkcyjnych. Aby umożliwić

Przyjechała służba operacyjna na MO Okazało się jednak, że alarm był fałszywy. Oczywiście, takie alarmy nie są niczym innym jak chuligańskim wyrykiem.

Pogotowie Milicyjne posiada dobry sprzęt: wozu zradiofonizowane, które bez przerwy krążą po ulicach trójmiasta, samochody zwykłe, które wkrótce zaopatrzone zostaną w specjalne sygnały alarmowe.

Gdańskie pogotowie stawia sobie za cel bezwzględnie udzielanie pomocy każdemu obywatelowi, który się do niego zwraca. Środki, jakimi dysponuje, są wystarczające, aby zadanie to wykonać dobrze.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

Oficer Alojzy Radomski, dowódca kompanii patrolowo-zmotoryzowanej zapewnia, że milicjanci z jego kompanii to ludzie wyjątkowo sprawni. A ponieważ po siadają dobre wyposażenie — Pogotowie Milicyjne należy do najlepszych w tym zakresie.

## Komunikat WUMI

ROK II — 7 bm. — Wykład: „Świadomość społeczna i jej formy”. 8 bm. — Powtórka z materiału dydaktycznego.

ROK I — 9 bm. — Wykłady: 1) „Imperializm najwyższe stadium kapitalizmu”. Podstawowe prawa ekonomii kapitalizmu (część I). 2) „Partia Komunistyczna w okresie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR (część II).

KURS III — grupy 1, 2, 3, 4 i 5 — 10 bm. oraz grupy 6, 7, 8 i 9 — 11 bm. — Seminarium: „Podstawy ideologiczne partii marksistowskiej”. Praca Lenina „Co robić?”.

Studium Zooczne  
ROK I — 7 bm. godz. 14 — Temat: „Ruch robotniczy w Anglii i w USA w latach 1918—1939”.

ROK II — 7 bm. godz. 14 — Temat: „Polska pod jarzmem hitlerowskiego imperializmu” (całość okresu okupacji).

ROK III — 7 bm. godz. 12 — Temat: „Marksizm-leninizm o kwestii narodowo-kolonialnej”.

spół plesni. Termin zapisów do zespołu upływa 25 bm.

Wzrostek 5 bm. o godz. 18 odbędzie się w kinie „Lenin” impreza artystyczna pt. „Melodia i film”, zorganizowana przez „Imprezy” z Gdańska. Po występie — nowa angielska komedia pt. „Wyrocznia”.

Zwycięzcy konkursu „Dzielnika Bałtyckiego” oraz Polscy Radia otrzymują bezpłatne karty wstępu u kierownika kina „Lenin”.

Posiedzenie lekarskie  
We wtorek 5 bm. o godz. 19.30 w sali wykładowej II Kliniki Chirurgicznej AM w Gdańsku odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. W programie pokazy kliniczne i prelekcja.

Zespół pieśni organizuje LPZ  
Zarząd Miejskiej Ligi Przyjaciół Zolnierzów w Sopocie organizuje 100-osobowy mieszany zespół.

Wzrostek 5 bm. o godz. 18 odbędzie się w kinie „Lenin” impreza artystyczna pt. „Melodia i film”, zorganizowana przez „Imprezy” z Gdańska. Po występie — nowa angielska komedia pt. „Wyrocznia”.

Zwycięzcy konkursu „Dzielnika Bałtyckiego” oraz Polscy Radia otrzymują bezpłatne karty wstępu u kierownika kina „Lenin”.

Posiedzenie lekarskie  
We wtorek 5 bm. o godz. 19.30 w sali wykładowej II Kliniki Chirurgicznej AM w Gdańsku odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. W programie pokazy kliniczne i prelekcja.

Zespół pieśni organizuje LPZ  
Zarząd Miejskiej Ligi Przyjaciół Zolnierzów w Sopocie organizuje 100-osobowy mieszany zespół.

Wzrostek 5 bm. o godz. 18 odbędzie się w kinie „Lenin” impreza artystyczna pt. „Melodia i film”, zorganizowana przez „Imprezy” z Gdańska. Po występie — nowa angielska komedia pt. „Wyrocznia”.

Zwycięzcy konkursu „Dzielnika Bałtyckiego” oraz Polscy Radia otrzymują bezpłatne karty wstępu u kierownika kina „Lenin”.

Posiedzenie lekarskie  
We wtorek 5 bm. o godz. 19.30 w sali wykładowej II Kliniki Chirurgicznej AM w Gdańsku odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. W programie pokazy kliniczne i prelekcja.

Zespół pieśni organizuje LPZ  
Zarząd Miejskiej Ligi Przyjaciół Zolnierzów w Sopocie organizuje 100-osobowy mieszany zespół.

Wzrostek 5 bm. o godz. 18 odbędzie się w kinie „Lenin” impreza artystyczna pt. „Melodia i film”, zorganizowana przez „Imprezy” z Gdańska. Po występie — nowa angielska komedia pt. „Wyrocznia”.

Zwycięzcy konkursu „Dzielnika Bałtyckiego” oraz Polscy Radia otrzymują bezpłatne karty wstępu u kierownika kina „Lenin”.

Posiedzenie lekarskie  
We wtorek 5 bm. o godz. 19.30 w sali wykładowej II Kliniki Chirurgicznej AM w Gdańsku odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. W programie pokazy kliniczne i prelekcja.

Zespół pieśni organizuje LPZ  
Zarząd Miejskiej Ligi Przyjaciół Zolnierzów w Sopocie organizuje 100-osobowy mieszany zespół.

Wzrostek 5 bm. o godz. 18 odbędzie się w kinie „Lenin” impreza artystyczna pt. „Melodia i film”, zorganizowana przez „Imprezy” z Gdańska. Po występie — nowa angielska komedia pt. „Wyrocznia”.

Zwycięzcy konkursu „Dzielnika Bałtyckiego” oraz Polscy Radia otrzymują bezpłatne karty wstępu u kierownika kina „Lenin”.

Posiedzenie lekarskie  
We wtorek 5 bm. o godz. 19.30 w sali wykładowej II Kliniki Chirurgicznej AM w Gdańsku odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. W programie pokazy kliniczne i prelekcja.

Zespół pieśni organizuje LPZ  
Zarząd Miejskiej Ligi Przyjaciół Zolnierzów w Sopocie organizuje 100-osobowy mieszany zespół.

Wzrostek 5 bm. o godz. 18 odbędzie się w kinie „Lenin” impreza artystyczna pt. „Melodia i film”, zorganizowana przez „Imprezy” z Gdańska. Po występie — nowa angielska komedia pt. „Wyrocznia”.

Zwycięzcy konkursu „Dzielnika Bałtyckiego” oraz Polscy Radia otrzymują bezpłatne karty wstępu u kierownika kina „Lenin”.

Posiedzenie lekarskie  
We wtorek 5 bm. o godz. 19.30 w sali wykładowej II Kliniki Chirurgicznej AM w Gdańsku odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. W programie pokazy kliniczne i prelekcja.

Zespół pieśni organizuje LPZ  
Zarząd Miejskiej Ligi Przyjaciół Zolnierzów w Sopocie organizuje 100-osobowy mieszany zespół.

Wzrostek 5 bm. o godz. 18 odbędzie się w kinie „Lenin” impreza artystyczna pt. „Melodia i film”, zorganizowana przez „Imprezy” z Gdańska. Po występie — nowa angielska komedia pt. „Wyrocznia”.

Zwycięzcy konkursu „Dzielnika Bałtyckiego” oraz Polscy Radia otrzymują bezpłatne karty wstępu u kierownika kina „Lenin”.

Posiedzenie lekarskie  
We wtorek 5 bm. o godz. 19.30 w sali wykładowej II Kliniki Chirurgicznej AM w Gdańsku odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. W programie pokazy kliniczne i prelekcja.

Zespół pieśni organizuje LPZ  
Zarząd Miejskiej Ligi Przyjaciół Zolnierzów w Sopocie organizuje 100-osobowy mieszany zespół.

Wzrostek 5 bm. o godz. 18 odbędzie się w kinie „Lenin” impreza artystyczna pt. „Melodia i film”, zorganizowana przez „Imprezy” z Gdańska. Po występie — nowa angielska komedia pt. „Wyrocznia”.

Zwycięzcy konkursu „Dzielnika Bałtyckiego” oraz Polscy Radia otrzymują bezpłatne karty wstępu u kierownika kina „Lenin”.

Posiedzenie lekarskie  
We wtorek 5 bm. o godz. 19.30 w sali wykładowej II Kliniki Chirurgicznej AM w Gdańsku odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. W programie pokazy kliniczne i prelekcja.

Zespół pieśni organizuje LPZ  
Zarząd Miejskiej Ligi Przyjaciół Zolnierzów w Sopocie organizuje 100-osobowy mieszany zespół.

Wzrostek 5 bm. o godz. 18 odbędzie się w kinie „Lenin” impreza artystyczna pt. „Melodia i film”, zorganizowana przez „Imprezy” z Gdańska. Po występie — nowa angielska komedia pt. „Wyrocznia”.

Zwycięzcy konkursu „Dzielnika Bałtyckiego” oraz Polscy Radia otrzymują bezpłatne karty wstępu u kierownika kina „Lenin”.

Posiedzenie lekarskie  
We wtorek 5 bm. o godz. 19.30 w sali wykładowej II Kliniki Chirurgicznej AM w Gdańsku odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. W programie pokazy kliniczne i prelekcja.

Zespół pieśni organizuje LPZ  
Zarząd Miejskiej Ligi Przyjaciół Zolnierzów w Sopocie organizuje 100-osobowy mieszany zespół.

# GŁOS SPORTOWY

## Karnath członkiem rady trenerów GKFF Bokserzy Gwardii walczą ze Spartą Gedania w Krakowie z Wisłą w I lidze bokserkiej

Sport pięściarski naszego województwa został ostatnio szczególnie wyróżniony przez naszą najwyższą magistraturę bokserką. Sekcja Boks Głównego Komitetu Kultury Fizycznej powołała popularnego na Wybrzeżu trenera gdańskiej Gwardii BRUNONA KARNATHA na członka rady trenerów. Karnath opiekować się będzie okręgami pięściarskimi BYDGOSZCZY I POZNANIA.

Niewątpliwie zainteresuje naszych czytelników wiadomość, że Karnath pracuje obecnie nad... scenariuszem filmowym. Film Polski postanowił bowiem wyprodukować trzy filmy szkoleniowe dotyczące szkolenia pod stawowego, zaawansowanego i kadry. Karnath będzie autorem scenariusza szkolenia zaawansowanych. Pozostałe scenariusze opracowują Majchrzycki i Stamm.

Przy okazji warto też dodać, że trenerzy Gedanii Bianga i Chychla, również awansowali w hierarchii trenerkiej. Bianga został trenerem I i II klasy. Wszyscy trzej trenerzy składamy tą drogą serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra pięściarstwa.

W niedzielę czeka naszych I-ligowców kolejna runda

spotkań. W Gdańsku gwardziści walczyć będą z bielską Spartą. Spotkanie to niewątpliwie należę do bardzo ciekawych. Dojdzie w nim bowiem do interesujących spotkań: w muszej Justki z Walą, w lekkostrójnej Dampca z Zimiewskimi i Windaką z Korolewiczem. Nie jest też wykluczone, że Wojciechowski spotka się z rutynowanym Guzym. A poza tym w Bielsku walczy przecież gdańszczanin, dwukrotny mistrz Europy Stefanik. Mimo trudnego zadania jakie czeka naszych pięściarzy spodziewamy się jednak, że pokonają oni przeciwników z Bielska. Początek tych zawodów, które rozegrane zostaną w hali WPK we Wrzeszczu, go dzina 11.

Druga drużyna gdańska Gedania wyjedzie do Kra-

## Brawo piłkarze — juniorzy Gdańska